

O STONCE ZDRADY NARODOWEJ

Gdy oddajemy te słowa do druku proces grupy dywersyjno-szpiegowskiej trwa - ~~wpatrujemy się i~~ słuchamy wywodów Tatar, Kir<sup>ch</sup>mayera, Utnika, Hermana, Mossora, Nowickiego i obrzydzenie ciśnię się pod gardło: produktem jakiej zgnilizny są te typy "generałów", "pułkowników", "majorów"?

Zeznaje Nowicki : z lubością opowiada o pensjonatach, domach i autach, które kupowali za subsydia Anglii i Francji; opowiada jak umieszczali swoje kochanki i żony, jak obdzielali je tysiącami dolarów. "Biedny" generał Tatar, biedny "pułkownik" Nowicki! Za granicą musieli ldkować swoje zarobki ze szpiegowskiego lupanaru dolarowego. Ilekroć Nowicki wspomina o wodzostwie Kirchmyera, na twarzy tego, generała pojawia się uśmiech samo-zadowolenia. Ale ten "wódz" który zanosił - jak sam zeznaje - materiały wywiadowcze o Polsce amerykańskiemu attaché wojskowemu, jest przecież historykiem: pamięta, że przewrót majowy był najpierw uzgadniany w angielskiej, amerykańskiej i francuskiej ambasadzie. Kirchmyer pieniędzy od swoich mocodawców nie brał: zarabiał grube pieniądze pisząc "uczone" książki przeciwko Stanom Zjednoczonym i Anglii i targując się jak przekupka o honorarium autorskie. Z przekonaniem, z honorem uczciwej prostytutki oświadcza wobec sądu, że rezydentowi ~~amerykańskiemu~~ szpiegostwa amerykańskiego w Warszawie oddawał materiały dotyczące obiektów wojskowych w Polsce - oddawał je z miłości, "uczciwie" i bezpłatnie.

Kiedy Kir<sup>ch</sup>mayer wyznaje sądowi, że Mossor z Krakowa przysłał mu do przekazania materiały wywiadowczy, ten ostatni wstaje, aby oświadczyć, że onajescze wykaże, iż nie wszystko pisał co wiedział. Przyzwoitka. A przecież Roman dzień przed tym chępił się, że rezydent szpiegostwa anglosaskiego był wielce z dostarczonego materiału zadowolony...



Spoglądając na twarz Hermana czy Tatarą, skrzywioną, przypominającą larwę jakiejś zarazy, słuchamy ich wywodów:  
 Rok 1939, wrzesień - to właśnie ci oficerowie w służbie systemu Mościckich, Rydzów, Kasprzyckich przynieśli klęskę narodowi. Podczas okupacji niszczyli najlepszych bojowników konspiracji, i w interesie obcego imperium i swoich własnych ambicji, poświęcili Warszawę i najlepszych jej synów, wywołując powstanie.

Między oskarżonymi siedzą żołnierze którzy pełnią straż. Zdrowi, rośli synowie robotników i chłopów. W chwilach najbardziej obrzydliwych zeznań, gdy gadatliwy Roman chełpi się jak to musiał zabawiać sekretarkę Kirchmayera, nie w tajemniczoną w szpiegowską konferencję jej szefa wystarczyło spojrzeć na pogardę dla tego "majpra" malującą się na twarzach prawdziwych żołnierzy Polski Ludowej.

Gdy w przerwie opuszczamy salę posiedzeń w sądzie i wychodzimy na szerokie ulice, nowe place zniszczonej z ich winy a tak pięknie odbudowującej się Warszawy, gdy widzimy sztafety naszej młodzieży z pieśnią i weselem śpieszące na dworzec by udać się do Berlina - wraca świadomość prawdziwej pozycji i znaczenia tych istot na ławie oskarżonych, którzy tylko zewnętrznymi pozorami przypominają ludzi, tych karłów i szczurów, żerujących na śmietniku reakcyjnych odpadków Polski Ludowej.

x x x

Istniały dwie drogi dla działania Tatarą i Kirchmayera. Tatar i jego mocodawcy stawiali pewien czas na Mikołajczyka - obrońcę obszarników i kułaków. Setki tysięcy dolarów przekazywano temu Anglikowi z Kołomyży dla zwycięstwa podczas wyborów. Gdy jednak ta pramadonna okazała się przydatna tylko na jeden sezon - grupa dywersyjno szpiegowska przeniosła całą swą uwa-



- 3 -

gę na prawicową - nacjonalistyczną grupę gomukowszczyzny, która jak wyznał osk. Roman na sądzie miała przecie też "tylko burżuazyjny program". "Gomukowszczyzna także broniła "specyficzności" polskiej drogi naszej wsi! t. zn. uchronienia bazy reakcji, k a p i t a l i z m u n a w s i . Ta różnica, że czyniła to przy pomocy frazeologii lewicowej.

Gomukowszczyzna demaskowała Mikołajczyka i zwalczała. Pod maską walki z agentem angielskim - jak nieraz Mikołajczyk określali rzecznicy gomukowszczyzny - tym spokojniej mogli pracować <sup>dla</sup> Hankeya i Perkinsa, wykorzystywać ich dyrektywy. Nie wolno bowiem zapominać, że celem który udał się w Jugosławii - było po <sup>przez</sup> serce wyzwolonych krajów demokracji ludowej, poprzez dywersję <sup>wewnątrz</sup> proletariatu i jego Partii opanować aparat państwowy.

Ale w żadnym kraju demokracji ludowej o tradycjach walk proletariackich dywersja titowska nie udała się i nie mogła się udać. Serce narodu naszego - ruch robotniczy i jego proletariacka partia były opancerzone latami walk Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Nowotki i Bieruta, tradycją Proletariatu i SDKP i L. oraz lewicowych mas proletariatu wewnątrz PPS. I to opancerzone zdrowe serce naszego narodu, partia proletariacka, zwarcie i w całości zareagowała odrazu gdy gomukowszczyzna zaczęła odsłaniać wobec Partii swoje oblicze. Klęska nacjonalistycznego i prawicowego odchylenia, a każde odchylenie od jasnej, prostej, i ~~rozbitej~~ jedynej drogi do socjalizmu, wytyczonej przez marksizm - leninizm jest wylęgarnią band szpiegowsko - dywersyjnych - polityczna klęska - nieuniknienie prowadziła do zdemaskowania agentów <sup>ur</sup> imperialistycznych.

Czemu przypisać, że jednak tak długo typy podobne mogły oszukiwać bezkarnie naród i Partię ?



Dnia 11 sierpnia 1949 roku przemawiając na III Plenum KC P.Z.P.R. Przewodniczący Partii, Bolesław Bierut powiedział:

" Oportunizm, stępienie instynktu klasowego, utrata pionu ideologicznego - oto źródła stylu pracy, który ułatwił zamaskowanym wrogom, prowokatorom, dywersantom, zdrajcom przystrajanie się w nimb bohaterów, szarżowanie legitymacją partyjną, tytułami dygnitarskimi w Polsce Ludowej, wywalczoną wspólną ofiarą krwi żołnierza radzieckiego, partyzanta i żołnierza polskiego."

Agenci i wrogowie ukrywali się za mgłą zgniko-liberalnego, oportunistycznego stosunku do wroga klasowego. Teoria jest ściśle związana z praktyką, mętne wody gomółkowszczyzny pozwalały bezkarnie pływać szpiegowskim łajdakom i nieraz legitymować się biletem partyjnym. Na tle tego procesu widzimy z całą jaskrawością, ile głębokiego przewidywania było w słowach Prezydenta, gdy na Plenum w listopadzie 1949 r. powiedział:

" Plenum udowodniło z całą oczywistością, że odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne oraz ślepotą polityczną i ~~ślepotą polityczną i brak~~ czujności - to dwie strony tego samego zjawiska. Jedno wypływa z drugiego, nawzajem się uzupełniają. W gruncie rzeczy odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne musi się łączyć z brakiem czujności i ze ślepotą polityczną, to ono jest ślepotą polityczną."

Tito, kreatura reżyserii wywiadu anglosaskiego, usypiał czujność procesem przeciwko agentowi tegoż wywiadu Michajłowiczowi; w stenogramie procesu tego watażki, rozsyłanym przez ambasadę titowskie w krajach demokracji ludowej są fotokopie ~~dokumentów~~ dokumentów, świadczących o współpracy tego "generała" z wywiadem anglosaskim. Tito czynił tak po to, aby na jarmarku masek - sypiąc frazesy ultralewackie - przeprowadzić jednocześnie program Michajłowicza z nawiązką, oddając masy biedoty chłopskiej na pożarcie obszarnikom i kułakom, oddając swój



naród jako kolonię imperialistom.

Proces obecny zdarł bielmo z oczu najbardziej naiwnym niedowiarkom : wierny nacjonalistycznemu i prawicowemu odchyleniu, wychowanek gomulkowszczyzny Spychalski, wyznacza terminy przewrotu na rok 1947, rok w który bandy grasujące jeszcze na południu Polski, opłacane za pieniądze amerykańskie, wskutek pomocy ludzi Spychalskiego i braku pomocy dla walczącego <sup>z nimi</sup> bohaterskiego Wojska Polskiego - zamordowały wielkiego ~~wyknx~~ wychowanka szkoły zwycięstwa, generała Karola Swierczewskiego.

Larwy stonki zdrady narodowej, września 1939 roku powstania i zburzenia Warszawy - marzyły o tym, by mocno zdobyć władzę. A wtedy oni u władzy, dywersyjnie rozbijając <sup>rewolucyjny</sup> ruch, pokazały swoim mocodawcom, jak świetnie wykon aliby program Mikołajczyka, program zamiany Polski z kraju kwitnącego i niepodległego - w półkolonię Harrimanów, Edenów, Churchillów i Trumanów.

Ta metoda podporządkowywania sobie narodów, przekształcania ich w kraje kolonialne, ma swe tradycje w anglosaskim imperializmie. Harriman po raz pierwszy przybył do Polski trzy lata przed przewrotem majowym jako gość Witos, który z nim ustalił pierwsze "koncesje". Ale gdy Piłsudski, wykorzystując swą agenturę w PPS, ~~le~~ posługuje się fałszywymi obietnicami wobec klasy robotniczej i zwycięża w przewrocie majowym przeciwko siłom Witos - sanacja idzie na rękę Harrimanom i Churchillom bardziej skutecznie, aniżeli mógł to uczynić Witos.

x x x

Żyjemy w dobie, gdy poto aby kochać swą ojczyznę trzeba umieć również pogardzać i nienawidzić. Żołnierze Wojska Polskiego, budowniczości naszych miast i fabryk, robotnicy



i chłopci - spadkobiercy naszych żołnierzy poległych na froncie, synowie i córki Warszawy, którzy walczyli pod murami ukochanej Stolicy, ich bracia i siostry z pogardą odwracają się od zdrajców żądając jednocześnie zapłacenia do reszty rachunku krzywd i klęsk przeszłości.

Jesteśmy dziś świadkami dwóch obrachunków: na sali sądowej w Warszawie toczy się obrachunek z resztkami odchodzącego świata. Proces ludzi wojny i śmierci. Na słonecznych stadionach Berlina odbywa się rachunek inny: sił życia i pokoju. Oba te rachunki tak w istocie różne prowadzą do jednego wniosku: mimo wszelkie usiłowania anglo-amerykańskich imperialistów i agentów, narody wszystkich krajów zapewnią światu pokój.